

Litak, Stanisław

Z działalności szkolnej Michała Jerzego Poniatowskiego na Mazowszu

Rozprawy z Dziejów Oświaty 25, 15-37

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



STANISŁAW LITAK

Z DZIAŁALNOŚCI SZKOLNEJ MICHAŁA JERZEGO PONIATOWSKIEGO NA MAZOWSZU

Michał Jerzy Poniatowski, najmłodszy brat króla, biskup płocki od 1773 r., równocześnie koadiutor biskupa krakowskiego Kajetana Ignacego Sołtyka oraz administrator diecezji krakowskiej od 1775 r., następnie zaś od 1785 r. prymas, był wybitnym przedstawicielem polskiego Oświecenia. Odegrał dużą rolę w życiu politycznym, kościelnym i kulturalnym ostatniej ćwierci XVIII w. W sprawach kościelnych dążył do zmian w duchu Oświecenia katolickiego, akcentującego bardziej nauczycielską funkcję Kościoła, wychowanie moralne i intelektualne człowieka, jego obowiązki wynikające z przynależności stanowej i państwowej oraz dowartościowanie i poprawę bytu materialnego poddanych jako podstawowej siły produkcyjnej¹. Jednym z bardzo ważnych odcinków działalności Poniatowskiego była reforma szkolnictwa, którą podejmował jako członek a od 1776 r. również prezes Komisji Edukacji Narodowej (KEN) oraz jako biskup i prymas. Mimo że w dziejach Polski okresu Oświecenia znaczył bardzo wiele, nie doczekał się dotychczas osobnego opracowania monograficznego. Brak również szerszej analizy jego działalności jako jednego z głównych promotorów rozwoju oświaty w okresie stanisławowskim². Kontrowersyjność jego postaci, jego śmierć

¹ Rolę Kościoła w Oświeceniu polskim podkreśla B. Leśnodorski, *Państwo polskie na przełomie dwu stuleci*, [w:] *Polska w epoce Oświecenia. Państwo. Społeczeństwo. Kultura*, pod red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1971, s. 420; oraz E. Aleksandrowska, *Pisarze. Generacje i rodowód społeczny*, [...] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1977, s. 471—482. Problem oświecenia katolickiego (chrześcijańskiego) wprowadza do naukowej literatury polskiej L. Bieńkowski, *Oświecenie i katastrofa rozbiorów*, [w:] *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian, 966—1945*, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1980, s. 182—185.

² Na temat działalności M. J. Poniatowskiego jako członka KEN-u por. zwłaszcza A. Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce 1773—1794*, wyd. francuskie, Paryż 1941, tłumaczenie polskie M. Chamcówna, Warszawa 1979; oraz Ł. Kurdybacha, M. Mitera-Dobrowolska, *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973. Poniatowski jako biskupem płockim zajął się również

w nie wyjaśnionych w pełni okolicznościach w 1794 r. spowodowały, że historycy zajmowali się nim niechętnie. Niektórzy też wydawali o Poniatowskim zdecydowanie ujemny sąd³. Należy jednak przyznać, że opracowanie nawet samej jego działalności oświatowej nie jest rzeczą łatwą. Wielostronne zainteresowania Poniatowskiego tym problemem, jego praca organizacyjna i inspiratorska w ramach KEN-u, osobiste fundacje i udział w tworzeniu podwalin pod nowożytne szkolnictwo polskie wymagają, wobec olbrzymiej i rozproszonej podstawy źródłowej, dłuższych studiów.

W niniejszym artykule pragniemy zwrócić uwagę tylko na jeden stosunkowo niewielki wycinek jego działalności, mianowicie na jego zabiegi około odbudowy i reformy szkolnictwa parafialnego na terenie zaniedbanej diecezji płockiej w latach 1773—1776. Zajmiemy się problemem stanu tego szkolnictwa w wyjściowym okresie działalności Poniatowskiego i KEN-u, jak również próbą jego rozbudowy oraz przyczynami braku szkół w diecezji płockiej. Wydaje się, że bliższe zbadanie tych zagadnień na terenie będącym pod bezpośrednim zarządem jednego z najwybitniejszych członków KEN-u może się przyczynić do lepszego zrozumienia problemu oświaty elementarnej w Polsce w dobie KEN-u w ogóle.

Swoją działalność w dziedzinie odbudowy i reformy szkolnictwa parafialnego Poniatowski rozpoczął w ramach szerzej pomyślanej reformy kościelnej prawie natychmiast po objęciu diecezji płockiej (12 VII 1773), po śmierci (9 VII 1773) swego poprzednika biskupa Hieronima Antoniego Szeptyckiego, którego na krótko przedtem był koadiutorem z prawem następstwa⁴. Sprawy przeznaczonego głównie dla drobnej szlachty i ludności plebejskiej, w dużej mierze chłopskiej, szkolnictwa parafialnego były Poniatowskiemu jako fizjokracie szczególnie bliskie.

ks. M. Grzybowski w pracy doktorskiej (ATK) pt. *Kościelna działalność M. J. Poniatowskiego biskupa płockiego (1773—1785)*. W jednym z opublikowanych fragmentów tej pracy pt. *Życie religijno-moralne w diecezji płockiej w czasach rządów biskupa M. J. Poniatowskiego (1773—1785)*, „Studia Płockie”, 1976, t. IV, ks. Grzybowski poświęcił kilka stron (s. 126—135) szkołom parafialnym, co w nieco zmienionej formie powtórzył w artykule pt. *Starania M. J. Poniatowskiego o podniesienie oświaty elementarnej na Mazowszu (1773—1785)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1980, t. XXIII, z. 4 (80), s. 480—488. W artykułach tych problem szkolnictwa parafialnego w diecezji płockiej nie został jednak wyczerpany. Sprawą szkolnictwa parafialnego tej diecezji w okresie głównie od 1780 r. do pierwszej połowy XIX w. zajął się również S. K. Olczak, *Udział duchowieństwa diecezji płockiej w szkolnictwie elementarnym w okresie KEN i w 1 połowie XIX w.*, „Studia Płockie”, 1976, t. IV, s. 55—76.

³ W. Chołkowski, *Prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie. Przyczynek do dziejów uniwersytetu*, Kraków 1918.

⁴ Trafną choć zwięzłą charakterystykę kościelnej działalności M. J. Poniatowskiego daje W. Müller, *Diecezja płocka od drugiej połowy XVI wieku do rozbiorów*, „Studia Płockie”, 1975, t. III, s. 208—209.

Można powiedzieć, że obok biskupa wileńskiego Ignacego Józefa Masalskiego był największym krzewicielem elementarnej oświaty na wsi w okresie KEN-u⁵.

Z chwilą objęcia diecezji płockiej Poniatowski pragnął w pierwszym etapie dokładniej zapoznać się z jej stanem faktycznym. Środkiem do tego były szeroko już stosowane w XVII w. ankiety oraz wypróbowany w okresie potrydenckim system wizytacji kościelnych. Zarówno ankietą, jak i wizytacje umożliwiały stosunkowo dokładną rejestrację i opis wszystkich występujących na terenie diecezji instytucji kościelnych. Ponieważ szkoła stanowiła jedną z tych instytucji, można było poprzez ankietę i wizytację zapoznać się również ze stanem szkolnictwa parafialnego diecezji. Dlatego też już w wydanym w miesiąc po utworzeniu KEN-u, 14 XI 1773 r., obejmującym wiele zagadnień kościelnych kwestionariuszu ankiety⁶, który w latach następnych miał posłużyć również za kwestionariusz corocznych wizytacji dziekańskich⁷, Poniatowski żądał odpowiedzi na konkretne pytania odnoszące się do funkcjonowania samej szkoły. Zakres pytań o szkołę został jeszcze rozbudowany w niecałe dwa lata później w wydanym przez Poniatowskiego 8 III 1775 r.⁸ nowym kwestionariuszu wizytacji generalnej diecezji, będącym rozszerzeniem kwestionariusza z 1773 r. Według nowego kwestionariusza wizytatorzy nie mieli się już tylko ograniczać do stwierdzenia istnienia

⁵ T. Mizia, *Szkolnictwo parafialne w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1964, s. 50—51; I. Szybiak, *Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Wrocław 1973, s. 96—106.

⁶ *Articuli super quibus informatio desideratur de statu cuiuscunque parochiae et sub uno quoque illorum, quo ad omnes quaestionum partes, nullum scilicet quamvis minimam praetereundo, accurata, directa et quam maxime praeciosa responsio fieri et inscribi debet. Michael Episcopus mpp. [...] Datum Varsaviae die 14-ta mensis Novembris 1773.* Druk bardzo rzadki rozesłany w 1773 r. do plebanów diecezji płockiej w celu przygotowania akt ankiety: *Litterae encyclicae ad decanos foraneos pro statu ecclesiarum z 14 X 1773 r.*, [w:] *Rozrządzenia*, t. I, s. 7—14. Punkt 9 tego kwestionariusza dotyczy szkoły: *An sint intra parochiam aliqui ludi magistri, aut aliae personae, qui pueros doceant? et quales illi sint? an laici? an ecclesiastici? an officio suo rite defunguntur? an puellae scholas ipsorum simul cum pueris adeant? aut separatas habeant?*

⁷ *Rozporządzenie względem odprawiania copółrocznych kongregacji dekanalnych stanu duchowieństwa diecezji płockiej i względem obowiązków dziekańskiego urzędu*, Warszawa 30 XII 1774, [w:] *Rozrządzenia i pisma pasterskie za rządów J. O. Księcia IMCI Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego etc. etc. do diecezji płockiej wydane [...]*, Warszawa 1785, t. I, s. 260—261.

⁸ *Articuli super quibus desideratur informatio in generali visitatione dioecesis Plocensis [...]*, [w:] *Rozrządzenia*, t. I, s. 323: *An sint intra parochiam aliqui ludi magistri, aut aliae personae, quae pueros doceant? an laici? an ecclesiastici? an officio suo rite defunguntur? an puellae scholas ipsorum simul cum pueris adeant, aut separatas habeant? an habeantur aliqui ad hanc effectum destinati redditus? et quae ratio ad instituendam in singulis locis parochialem scholam iniri posset?*

lub braku szkoły, nauczycieli i uczniów w danej parafii, lecz powinni się także zorientować, co do jej uposażenia, a w razie braku szkoły w ogóle co do możliwości jej założenia. Odpowiedzi na te pytania, zawarte przede wszystkim w aktach wizytacji z 1775 r., stanowią więc pierwszorzędne źródło do poznania stanu i możliwości rozbudowy szkolnictwa parafialnego w diecezji płockiej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że poruszając sprawę szkolnictwa parafialnego Poniatowski występował zawsze jako biskup, a nie przedstawiciel KEN-u. Wykorzystywał też różne swoje zarządzenia i listy pasterskie, by zaapelować zwłaszcza do duchowieństwa o podjęcie starań w celu utrzymania i ożywienia istniejących oraz budowy nowych szkół parafialnych. Swój już nie tylko czysto racjonalny, lecz w dużej mierze emocjonalny stosunek do szkolnictwa parafialnego najpełniej wyraził w *Liście pasterskim do obojga stanów diecezji płockiej tak duchownego, jak i świeckiego* z 20 VIII 1775 r.⁹ Pisząc bardzo sugestywnie, w liście tym usilnie zachęca do zakładania szkółek parafialnych. Aby zaś nadać swemu „zaleceniu” większą wagę i znaleźć zrozumienie u duchowieństwa, przywołuje podobnie jak inni biskupi w okresie wcześniejszym¹⁰ dawne synody nakazujące plebanom utrzymywanie tych szkółek. Dowodzi, że zaprowadzenie szkół parafialnych bynajmniej nie jest obowiązkiem nowym. Zwyczaj ten ma stare tradycje i były czasy, kiedy stan tego szkolnictwa w Polsce był kwitnący. Upadło ono dopiero w okresie późniejszym. „A jednak — jak pisze — cóż może być świętszego i pożyteczniejszego tak dla Kościoła, jako dla kraju nad ćwiczenie młodzi zaraz od ich dzieciństwa”, i dalej wskazując na oczywistość tego stwierdzenia zwraca uwagę, że szkolnictwo to znajduje się w centrum uwagi niemal wszystkich krajów „oświeconych”. W *Ordinationes* zaś z 1777 r., będących podsumowaniem pierwszej jego wizytacji generalnej diecezji, nakazuje budowę szkół oraz przeznaczenie dla nich wszystkich istniejących funduszy szkolnych, a w razie ich zagarnięcia przez innych plebani powinni się starać o ich rewindykację¹¹. W trzy lata później przed następną wizytacją generalną diecezji zwróci się w specjalnych „rozrządzeniach” z 30 X 1780 r. z apelem do wizytatorów generalnych i dziekańskich, w którym, jak się wydaje, mając na uwadze olbrzymie trudności piętrzące się w trakcie rozbudowy szkół parafialnych — wynikające z ubóstwa wielu parafii i kleru — zachęca do ich zakładania przynajmniej po miastach. Równocześnie zwraca uwagę na podstawowe znaczenie tych szkół, które są źródłem „rozmaitego dobra

⁹ *Rozrządzenia*, t. I, s. 480—481.

¹⁰ Por. S. Litak, *Szkoły parafialne w Polsce w XVIII w. Przed powstaniem Komisji Edukacji Narodowej*, „Roczniki Humanistyczne”, 1977, t. XXV, z. 2, s. 157.

¹¹ *Ordinationes generales quae decretis reformationum pro singulis ecclesiis ex generali nuper peracta dioecesis Plocensis visitatione prolati sunt adjunctae*, [w:] *Rozporządzenia*, t. III, s. 94—95.

i pożytków dla kraju”. Nowo zaś założone szkoły winny się stosować do (nie aprobowanych wprowadzicie oficjalnie przez KEN, lecz faktycznie przez nią respektowanych) opracowanych najprawdopodobniej z inicjatywy biskupa płockiego na podstawie wzorów pruskich *Przepisów dla szkół parafialnych* dołączonych do *Elementarza* drukowanego w Warszawie w 1780 r., wprowadzających nowy profil szkoły parafialnej, przeznaczoną bardziej dla szlachty i mieszczan¹². Ponadto wizytatorowie mieli zbadać i donieść biskupowi, „jeżeli jakie są dla szkółki dochody i jak się obracają? [...] oraz jeżeli już są wprowadzone [szkoły], na jakim miejscu, w jaki się to dzieje sposób?”¹³

W swojej relacji do Rzymu o stanie diecezji płockiej z 30 VIII 1778 r.¹⁴ donosi już papieżowi o pierwszych rezultatach tej swojej działalności. Píše, że sprawa szkół parafialnych leży mu głęboko na sercu. W chwili zaś obejmowania diecezji płockiej z powodu ubóstwa beneficjów nie znalazł w niej prawie żadnej szkoły (co było pewną przesadą), a obecnie w rezultacie zachęt oraz zastosowania innych środków szkoły te już powstały w niektórych miejscach i ma nadzieję, że z czasem będzie ich coraz więcej.

Program propagowanej przez Poniatowskiego szkoły parafialnej był nieco odmienny od programów wysuwanych przez KEN i współczesnych fizjokratów polskich¹⁵. Kilkakrotnie przy różnych okazjach był on przez Poniatowskiego jakby na nowo precyzowany. Najpełniejsza jego wersja, sformułowana została w przytoczonym wyżej liście biskupa płockiego z 20 VIII 1775 r. Wychodząc z założenia, że szkoła powinna przynosić korzyści zarówno Kościołowi, jak i państwu, Poniatowski wysuwa w nim postulat „ćwiczenia młodzi [...] nie tylko w katechizmie i w rzeczach tyjących się religii i obyczajów, ale też dla każdej kondycji ludzi przez cały przeciąg życia najpotrzebniejszych, jakie są umieć czytać i pisać, rachować i pospolite reguły wymiaru”¹⁶. W innym zaś miejscu tego

¹² T. Mizia, *Przepisy dla szkół parafialnych*, [w:] „Rozprawy z dziejów oświaty”, t. VII, Wrocław 1964, s. 23–26; tenże, *Szkolnictwo*, s. 46–49, 98.

¹³ *Rozrządzenia wyciągnięte z różnych dawniejszych ustaw względem wizytatorów generalnych i corocznych dziekańskich wizyt dla diecezji płockiej wydane z wyłożeniem potrzebnych do tego uwag i objaśnieniów*, [w:] *Rozrządzenia*, t. IV, s. 56–57. O sytuacji materialnej parafii, *ibidem*, s. 52–56.

¹⁴ *Status Ecclesiae et Dioecesis Plocensis Romam missus*, [w:] *Rozrządzenia*, t. III, s. 330: Summe etiam mihi cordi est, ut scholae parochiales (quas ab tenuis beneficiorum proventus fere nullibi reperi) quas Deo adjuvante, et cohortationibus meis, ac allis mediis in nonnullis jam locis institutas video, ac succesu temporis plures in dies introducendas spero [...]

¹⁵ Na temat zmian programu szkoły parafialnej KEN pisze zwłaszcza T. Mizia, *Szkolnictwo*, s. 59–89; tenże, *Przepisy*, s. 23–26; tenże, *Sprawa nauczyciela szkoły elementarnej w czasach Komisji Edukacji Narodowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1972, t. XV, nr 3, s. 444.

¹⁶ *List pasterski do obojga stanów*, s. 481.

listu, pisząc o doborze kadry nauczycielskiej przez plebanów, mocno zaakcentował problem kształcenia u uczniów dobrych obyczajów¹⁷. W dwa lata później, w 1777 r., wysuwając ten sam program na pierwszym miejscu postawił naukę religii¹⁸. Proponowany przez Poniatowskiego program szkoły parafialnej tylko częściowo się pokrywał z programem opracowanym przez Massalskiego w *Przepisie do szkół parafialnych* z 1774 r.¹⁹ czy też z nieco późniejszym programem z 1780 r.²⁰, którego inicjatorem, jak już wspomnieliśmy, mógł być sam Poniatowski. Wydaje się, że podchodził on jako biskup w tych początkowych latach organizowania na nowo szkolnictwa parafialnego bardziej praktycznie do jego problemów. Zdawał sobie niewątpliwie sprawę z tego, że szkolnictwu temu nie można na razie stawiać zbyt wygórowanych celów, zwłaszcza wobec braku bazy materialnej i odpowiednio przygotowanych nauczycieli oraz budynków szkolnych. Program zaś z 1780 r. był już rezultatem kilkuletniej obserwacji i prób organizacyjnych i wyrażał raczej to, co chciano w tym szkolnictwie widzieć w przyszłości.

Stojąc na stanowisku ideowego związku szkoły parafialnej z KEN-em Poniatowski, podobnie jak niektórzy inni reformatorzy szkolnictwa tego okresu w Polsce oraz w pewnym sensie sama KEN, faktycznie traktował jednak tę szkołę jako instytucję kościelną, podległą prawu kanonicznemu, mieszczącą się w ówczesnej strukturze parafii i mającą się rozwijać i modernizować wraz z tą parafią. O należyte zaś funkcjonowanie szkoły miał się troszczyć pleban, tak jak miał dbać o stan budynków kościelnych czy o rozwój zwłaszcza nowego typu, użytecznego społecznie bractwa miłosierdzia, szeroko propagowanego w ostatniej ćwierci XVIII wieku. Wbrew wysuwanym koncepcjom uniezależnienia nauczyciela szkoły parafialnej od plebana²¹ ostateczna decyzja w sprawie zatrudnienia odpowiednich ludzi na stanowiska nauczycieli miała zawsze zależeć od niego. We wspomnianym liście z 1775 r. skierowanym do „obojsza stanów” diecezji płockiej Poniatowski wyraźnie zachęcał do zatrudniania w szkołach w razie potrzeby nawet księży, mając zapewne na uwadze pomocniczy kler parafialny.

Z punktu widzenia szkolnictwa na szczególne podkreślenie zasługuje wspomniane bractwo miłosierdzia, mające pełnić w zreformowanej pa-

¹⁷ *Ibidem*, s. 482.

¹⁸ *Ordinationes*, s. 94, oraz *Ustanowienie Bractwa Miłosierdzia w diecezji płockiej 1777*, [w:] *Rozporządzenia*, t. II, s. 452, gdzie jednak opuścił naukę mier-
nictwa.

¹⁹ *Przepis do szkół parafialnych (1774)*; *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej. Rozporządzenia, ustawy pedagogiczne i organizacyjne (1773—1793)*, zebrał i zaopatrzył wstępem krytycznym i przypisami J. Lewicki, Kraków 1925, s. 16—23.

²⁰ T. Mizia, *Przepisy*, s. 26, 32—35; tenże, *Sprawa nauczyciela*, s. 442.

²¹ Dobry przegląd koncepcji nauczyciela szkoły parafialnej daje T. Mizia, *Sprawa nauczyciela*, s. 434—459.

rafii oświeceniowej jakby funkcję banku i inwestora w odniesieniu do wszystkich przedsięwzięć budowlanych, organizacyjnych i zapomogowych na terenie parafii²². Obok plebana miało ono być drugim ważnym, choć zależnym od plebana, czynnikiem rozwoju szkół parafialnych. W wydanym *Ustawieniu* tego bractwa w diecezji płockiej w 1777 r.²³ oraz w jeszcze większym stopniu w podobnych ustanowieniach wydanych w latach 1784 i 1786 dla diecezji krakowskiej²⁴ i archidiecezji gnieźnieńskiej²⁵ Poniatowski zachęcał, aby obok opieki nad ubogimi i chorymi bractwo to w ramach spełniania uczynków miłosiernych względem duszy zajęło się również wyszukiwaniem spośród swoich członków ludzi odpowiednio przygotowanych do nauczania w szkołach parafialnych. W przypadku zaś archidiecezji gnieźnieńskiej prymas zaleca ponadto, aby wybudowane w ramach działalności bractwa miłosierdzia budynki szpitalne składały się z dwóch części, z których jedna miała być przeznaczona na przytułek dla ubogich, druga zaś dla nauczyciela i szkoły.

Jakkolwiek według Poniatowskiego, podobnie jak w ujęciu KEN-u, szkoła elementarna miała w dalszym ciągu pozostać w ramach struktury organizacyjnej parafii, to jednak w sposób zasadniczy miał się zmienić jej charakter i ranga. Miała to być w myśl KEN-u i samego Poniatowskiego szkoła w założeniu oparta na języku polskim²⁶, w ramach zaś nowego, oświeceniowego modelu parafii, w którym pedagogizacja społeczeństwa miała przybrać na znaczeniu i spełniać inną, bardziej świecką niż dotychczas funkcję, szkoła ta nie miała już być czymś marginesowym, lecz jednym z najważniejszych elementów organizacyjnych parafii, kształtującym świadomość niższych warstw społecznych w ścisłej współpracy z innymi społeczno-religijnymi instytucjami parafialnymi oraz w uzupełniającym się nawzajem współdziałaniu z plebanem jako pouczającym społeczność parafialną kaznodzieją i wzorowym gospoda-

²² Problem funkcji bractwa miłosierdzia w okresie Oświecenia w Polsce jest jeszcze bardzo słabo zbadany. Najpełniej sprawę tę ujmuje biskup inflancki J. K. Kossakowski w powieści pt. *Książdz pleban*, Warszawa 1786, *passim*.

²³ Patrz przyp. 18.

²⁴ *Bractwo Miłosierdzia na fundamencie ewangelicznym nauk i cnót chrystusowych [...] zafundowane [...] dziś od JO. księcia Michała Poniatowskiego, Prymasa i pasterza diecezji krakowskiej [...] nadane roku 1784. W 1786 r. w Zaleceniu ex officio Episcopali [...] dziekanom foralnym diecezji krakowskiej sprawę zakładania szkół parafialnych i bractwa miłosierdzia po parafiach prymas traktuje łącznie (Archiwum Kurii Metrop. w Krakowie — AKMK, Acta episcopalia 112, k. 222—222v).*

²⁵ *Ustawienie bractwa miłosierdzia po parafiach archidiecezji gnieźnieńskiej*, Łowicz 1786, s. 23—24.

²⁶ L. Słowiński, *Nauka języka polskiego w szkołach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Poznań 1978, s. 147—148. Jeśli chodzi o M. J. Poniatowskiego, świadczy o tym późniejsza, bardzo wymowna jego wypowiedź o „niezaprzętaniu” dzieci szkół parafialnych łaciną (AKMK, Acta episcopalia 112, k. 223).

rzem. Mimo jej powiązań z KEN-em równocześnie zyskiwała więc na znaczeniu jako agenda parafialna, a poprzez swój praktyczny i użyteczny w życiu codziennym program nauczania miała się stać instytucją bardziej świecką, mającą służyć narodowi i państwu. Podobnie jak sama odpowiednio zreorganizowana, spełniająca zawsze podwójne funkcje: kościelne i państwowe²⁷, parafia miała się stać ważnym czynnikiem odrodzenia narodowego i państwowego chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej.

Występujące w aktach ankiety wizytacji dziekańskich, a zwłaszcza wizytacji generalnej z 1775—1776 r. wzmianki o szkołach, choć należy je traktować ostrożnie²⁸, stanowią, jak już wspomnieliśmy, podstawowe źródło informacji o szkolnictwie parafialnym diecezji płockiej w początkowym okresie działalności KEN-u. Zasadniczo każdy pleban mający obowiązek już wcześniej przygotować akta wspomnianej ankiety i wizytacji (charakter tych akt jest do siebie bardzo zbliżony), starał się mniej lub bardziej szczegółowo odpowiedzieć na postawione w kwestionariuszu pytania. Niestety, akta te zachowały się tylko dla 20 na 31 dekanatów diecezji płockiej (według stanu z 1772 r.). Zagięły z tego czasu akta dekanatów (Andrzejewo, Janowo, Kamieńczyk, Łomża, Maków, Mława, Ostrów, Przasnysz, Wąsosz, Wizna, Wyszaków) położonych, z wyjątkiem Mławy, we wschodniej części diecezji²⁹. Można jednak przyjąć, że dane dotyczące elementarnego nauczania w owych 20 dekanatach były typowe również dla pozostałych terenów diecezji płockiej.

W wymienionych dekanatach ankieta i wizytacje z lat 1774—1776 (głównie akta wizytacji generalnej z 1775 i dla kilku parafii z 1776) odnotowują tylko 36 parafii, w których nauka odbywała się mniej lub bardziej regularnie. Nie chodzi tu jednak o szkoły w ścisłym tego słowa znaczeniu. Tylko w dwóch przypadkach (Górzno, Brzozie Polskie) jest mowa o budynkach szkolnych³⁰. Były to raczej grupki dzieci pobierających naukę bądź u nauczyciela świeckiego, bądź też u organisty czy rzadziej u księdza. W świetle dotychczasowego stanu badań można przyjąć, że poza Warmią, Pomorzem i częściowo Wielkopolską oraz innymi nielicznymi wyjątkami całe ówczesne szkolnictwo parafialne w Polsce po zniszczeniach wojen szwedzkich i jeszcze przed powstaniem KEN-u

²⁷ S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. II, pod red. J. Kłoczowskiego, Kraków 1970, s. 275.

²⁸ Na temat niedokładności akt wizytacji diecezji płockiej z czasu M. J. Poniatowskiego por. *Rozrządzenie względem odprawiania copółrocznych kongregacji [...] 1774*, s. 261. Wspomina też o tym niechętny Poniatowskiemu ks. Jędrzej Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska*, tekst opracowała i wstępem poprzedziła P. Matuszewska, komentarz Z. Lewinówny, Warszawa 1971, s. 423—424.

²⁹ S. Litak, *Parafie i ludność diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII w.*, „Studia Płockie”, 1975, t. III, s. 227.

³⁰ Archiwum Diecezjalne w Płocku (ADP), Wiz. 283, s. 49 (Górzno); *ibidem*, s. 19 (Brzozie).

tak właśnie się przedstawiało³¹. W diecezji płockiej dopiero pod wpływem KEN-u oraz biskupa M. J. Poniatowskiego toruje sobie drogę świadomość, że obok nauczyciela, grupki dzieci i odbywającej się początkowej nauki niezbędnym elementem istnienia szkoły jest również odpowiedni budynek szkolny. Tak np., choć w Tarchominie organista uczył dzieci, to według wizytacji z 1775 r. nie było tam „szkółki formalnej”, bo nie było budynku szkolnego. Wzmianki o podobnym sensie znajdujemy również w aktach wizytacji parafii Gumino, Kikół i Zegrze³².

Dekanat	Liczba parafii	Szkoły		Razem szkół
		miasto	wieś	
Bielsk	10	1	1	2
Biezuń	9	—	1	1
Bodzanów	10	—	—	—
Ciechanów	10	1	—	1
Dobrzyń	11	1	—	1
Gostynin	8	—	—	—
Górzno	10	1	4	5
Lipno	9	—	2	2
Nowe Miasto	10	1	1	2
Płock	10	—	—	—
Płońsk	9	1	3	4
Pułtusk	11	1	3	4
Raciąż	8	2	2	4
Radzymin	8	2	2	4
Rypin	9	—	—	—
Sierpc	11	1	—	1
Stanisławów	8	1	—	1
Szreńsk	8	—	—	—
Wyszogród	9	2	1	3
Zakroczym	10	1	—	1
Ogółem	188	16	20	36

Spośród wymienionych 36 parafii, w których odbywała się w latach 1774—1776 (najczęściej w 1775 r.) opisana wyżej nauka, 16 (Ciechanów, Czerwińsk, Drobina, Górzno, Nasielsk, Okuniew, Płońsk, Raciąż, Radzanów, Radzymin, Serock, Sierpc, Skaryszew, Skępe, Wyszogród, Zakroczym) przypada na parafie z ośrodkami w miastach³³, a 20 (Baboszewo,

³¹ S. Litak, *Szkoły parafialne*, s. 143—162; S. K. Olczak, *Szkolnictwo*, s. 81—131.

³² ADP. Wiz. 293, k. 128v (Tarchomin); 297, s. 32 (Gumino); 286, k. 38 (Kikół); 132, s. 252 (Zegrze).

³³ ADP. Wiz. 280, k. 2 (Ciechanów — 1774); 297, s. 13 (Czerwińsk — 1775); 291, k. 137 (Drobin — 1775); 283, s. 49 (Górzno — 1775); 287, k. 98v (Nasielsk — 1775); 294, s. 146 (Okuniew — 1775); 289, k. 6 (Płońsk — 1775); 291, k. 43 — 43v (Raciąż — 1775); 295, k. 138v (Radzanów — 1775); 293, k. 75v (Radzymin — 1775); bez dygn. wiz. dekanatu pułtuskiego, k. 60 i 132, k. 150v (Serock — 1774, 1775);

Brzozie Polskie, Dulsk, Dzierżenin, Głinojeck, Góra, Gralewo, Grązawy, Gumino, Kikół, Lutocin, Mazowsze, Nieporęt, Popowo, Sarbiewo, Słupia, Sońsk, Szczuka, Tarchomin, Zegrze) na parafie czysto wiejskie³⁴. W 18. zaś spośród owych 36 parafii uczyli zawodowi nauczyciele świeccy, a w pozostałych 18 przeważnie organiści lub niekiedy księży. Nauczyciele świeccy występują głównie w miastach (Ciechanów, Górzno, Nasielsk, Płońsk, Raciąż, Radzymin, Skaryszew, Sierpc, Skępe, Czerwińsk, Wyszogród). Tylko 6 z nich uczyło na wsi (Baboszewo, Góra, Gralewo, Grązawy, Kuligów — wieś na terenie parafii Serock, w okręgu kościoła filialnego w Popowie, Sońsk). W Sońsku świeżo sprowadzony nauczyciel jeszcze w 1775 r. nie rozpoczął nauki, gdyż nie było dzieci. W parafii Góra (dekanat Bielsk) w 1774 i Nasielsk w 1775 r. było nawet po dwóch nauczycieli świeckich. Jeden uczył w Nasielsku, a drugi, utrzymywany przez szlachtę, uczył w należącej do tejże parafii wsi Popowo³⁵. Kilku, jak się wydaje, nauczycieli świeckich było w 1775 r. na terenie parafii Skaryszew. Organiści zajmowali się najczęściej nauczaniem dzieci w parafiach wiejskich. Na wymienionych 18 parafii, w których nauczycielami byli organiści lub w paru wypadkach (Serock, Nieporęt) księży³⁶, tylko 4 posiadało siedziby w miastach (Serock, Drobin, Okuniew, Zakroczym), a aż 14 (Słupia, Lutocin, Brzozie Polskie, Szczuka, Dulsk, Kikół, Mazowsze, Głinojeck, Sarbiewo, Dzierżenin, Zegrze, Nieporęt, Tarchomin, Gumino) na wsi.

Na podstawie wykorzystanych przez nas źródeł bardzo niewiele można powiedzieć o samych nauczycielach. Fragmentaryczne wzmianki źródłowe nie pozwalają na szersze wnioski dotyczące ich pochodzenia społecznego, wykształcenia czy też postawy moralnej. Wprost o pochodzeniu społecznym, a ściślej mówiąc stanowym, i równocześnie wykształceniu mówi zaledwie jedna wzmianka dotycząca nauczyciela w parafii Gralewo (dekanat Raciąż). W 1775 r. uczył tu „szlachetnie urodzony” Ludwik Bronikowski, który ukończył filozofię w Akademii Kra-

292, k. 81 (Sierpc — 1776); 293, k. 94 (Skaryszew — 1775); 282, k. 34v (Skępe — 1774), 297, s. 139 (Wyszogród — 1775); 298, k. 45v (Zakroczym — 1774/1775).

³⁴ ADP. Wiz. 289, k. 26 (Baboszewo — 1775); 283, s. 19 (Brzozie — 1775); ibidem, s. 31 (Dulsk — 1775); 132, s. 9 (Dzierżenin — 1775); 298, k. 52v (Głinojeck — 1775); 288, nlb. (Góra — 1774); 291, k. 105 (Gralewo — 1775); 283, s. 80 (Grązawy — 1775 — bakałarz zmarł przed wielkanocą 1775 r. Nowego jeszcze nie ma. Jest więc przerwa w nauczaniu); 297, s. 32 — 33 (Gumino — 1775); 286, k. 38 (Kikół — 1775); 277, k. 95v (Lutocin — 1776); 286, k. 69 (Mazowsze — 1775); 293, k. 50 (Nieporęt — 1775); 287, k. 98v (Popowo, wiz. par. Nasielsk — 1775); 289, k. 102 (Sarbiewo — 1775); 288, nlb. (Słupia — 1774); 282, k. 119 (Sońsk — 1775); 283, s. 193 (Szczuka — 1775); 193, k. 128v (Tarchomin — 1775); 132, s. 252 (Zegrze — 1775).

³⁵ ADP. Wiz. 282, k. 98v.

³⁶ W Serocku uczył w 1775 r. (Patrz przyp. 33) ksiądz, lecz w poprzednim roku uczył tu nauczyciel świecki [...] *homo seneculus laicus*...

kowskiej, a ponadto znał się dobrze „na figurale i na chorale”. Nauczyciel ten, wywodzący się zapewne ze zdeklasowanej drobnej szlachty mazowieckiej, mieszkał przy kościele. Żył z dochodów z uposażenia przeznaczonego dla bakałarza. Nie miał jednak większego powodzenia jako nauczyciel. Mimo że „nie” bałamutny, świątobliwy — jak podkreśla źródło — przecież nikt do niego do nauki dzieci nie daje”. W 1775 r. miał tylko jednego ucznia³⁷. Szlachcicem był również w 1775 r. nauczyciel w Ciechomicach (dekanat Gostynin), „urodzony” Piotr Bogucki³⁸, który jednak nie uczył. Wiadomo też, że w 1775 r. dyrektor świecki w Raciążu był „świeckiego i wolnego stanu”. Był to, jak można przypuszczać, miejscowy mieszczanin. Wykształcenie średnie oraz zapewne jakieś teologiczne posiadali niewątpliwie dwaj księża trudniący się w 1775 r. nauczaniem w swoich parafiach, mianowicie w Serocku ks. Bobiński i wikariusz w Nieporęcie ks. Piotr Gośliński. Pierwszy po odejściu lub śmierci znajdującego się w tym mieście nauczyciela, starca, będącego tu jeszcze w 1774 r., uczył przez cały rok „kilkoro dzieci”, z których — jak podaje źródło — „częścią były małe chłopięta, częścią małe panienki”, drugi w Nieporęcie „z tablicy katechizmu dziatki młode uczył w kościele”. Równocześnie zaś niektóre z nich uczył czytać organista, na którego utrzymanie nie było wprawdzie żadnej fundacji, lecz zawsze *pro maiori Gloria Dei* był „utrzymywany” przez miejscowego plebana. Przedtem zaś zarówno czytania, jak i katechizmu uczył dzieci pleban tej parafii. O nauczycielu zaś w Radzyminie wiemy, że był „w obyczajach i pilności dość dobrze zalecony”.

Nie zawsze jednak nauczyciele cieszyli się dobrą opinią. Wizytacja parafii sierpckiej z 1776 r. stwierdza, że „żadnych tu [tzn. w Sierpcu] szkół ani fundacyi nie masz na nie, chyba się rzadko trafi jaki wałkoń, który zacznie uczyć i porzuci”.

Podobnie jak na innych obszarach Rzeczypospolitej³⁹ podstawy utrzymania nauczycieli i szkół w diecezji płockiej były marne. Rzadko który, tak jeśli chodzi o nauczycieli zawodowych, jak też o organistów, miał stałe dochody z uposażenia przeznaczonego dla bakałarza. O istnieniu takiego uposażenia w 1775 r. wiadomo tylko w miastach Ciechanów i Okuniew oraz we wsi Dulsk i Grązawy. W niektórych miastach (Raciąż, Radzymin, Sierpc) nauczycieli utrzymywali mieszczanie. Najczęściej jednak nauczyciele ci otrzymywali jakieś wynagrodzenie bądź od rodziców dzieci, które przychodziły do szkoły, bądź też od plebana lub parafian za inne usługi kościelne. Rodzaj i wysokość tego uposażenia są jednak trudne do ustalenia.

Co do liczby uczniów w poszczególnych szkołach, zachowały się na-

³⁷ ADP. Wiz. 291, k. 105.

³⁸ Wiz. 284, s. 126

³⁹ S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI—XVIII w.*, Lwów 1912, s. 20—27, 82—84; S. K. Olczak, *Szkolnictwo*, s. 108—111.

der skąpe wiadomości. Tylko w niewielu wypadkach źródła podają konkretne dane. Najczęściej są to informacje ogólnikowe. Zarówno jedne, jak i drugie świadczą o niewielkiej liczbie uczniów. Wiadomo np., że świeżo zatrudniony w Sierpcu „dyrektor” szkoły uczył w 1776 r. za ledwie 5 chłopców i jedną dziewczynę, dzieci miejscowych mieszczan. Wspomniany już Ludwik Bronikowski, zaangażowany jako nauczyciel w Gralewie około 1770 r., miał w 1775 r. tylko jednego ucznia, którego uczył grać na klawikordzie i organach. W ciągu zaś swego pięcioletniego pobytu w Gralewie wyuczył już tej sztuki dwóch innych, a przed rokiem 1775, „w początkach nastania swego mniewał [!] na edukacji po kilkoro dzieci”. Również sformułowania tego rodzaju, jak *aliquod pueros [et puellas]*, kilkoro dzieci, niektóre dzieci; uczy czytać, „jeśli mu kto odda dzieci swoje i za to nadgrodzi”, przemawiają za małą liczebnością dzieci w omawianych szkołach oraz świadczą o niskim ich poziomie organizacyjnym. Niektóre jednak szkoły, jak się wydaje, cieszyły się większą popularnością. Można tak sądzić o szkole w Wyszogrodzie, do której według wizytacji z 1775 r. uczęszczały dzieci również z okolic Rębowa (kościół filialny). Ponadto wiadomo, że w 1774 r. z Dobrzynia, wobec braku szkoły na miejscu, wysyłano dzieci na naukę do Płocka ⁴⁰. Chodzi tu jednak prawdopodobnie o szkołę pojezuicką w Płocku ⁴¹. Szlachta (*insigniores parochiani*) zaś z parafii Łysakowo (dekanat Ciechanów) oddawała swoje dzieci na naukę również, jak się wydaje, do szkoły pojezuickiej w Pułtusku ⁴². Podobnie rzecz się miała w wypadku parafii w Szyszkach (dekanat Pułtusk), skąd również niektórzy rodzice wysyłali w 1775 r. swoje dzieci do szkół pułtuskich ⁴³. Z parafii zaś Pniewnik wysyłano w 1775 r. dzieci do szkół w sąsiednim Węgrowie, prowadzonych przez księży komunistów ⁴⁴.

Interesująco przedstawia się problem płci uczniów. Wiadomo, że na edukację młodzieży żeńskiej kładli szczególny nacisk niektórzy przedstawiciele Oświecenia polskiego. Biskup inflancki Józef Kazimierz Kosakowski ⁴⁵ uważał nawet, że odpowiednie wykształcenie dziewcząt, jako przyszłych matek, jest ważniejsze niż wykształcenie chłopców. W omówionych wyżej źródłach dotyczących części diecezji płockiej znajdujemy stosunkowo częste wzmianki odnoszące się również do nauki dziewcząt. Są one nawet częstsze niż w Małopolsce około połowy XVIII w. czy w Wielkopolsce w 1777 r. ⁴⁶, choć trudno byłoby na ich podstawie przy-

⁴⁰ ADP. Wiz. 282, k. 6.

⁴¹ *Ibidem*, Wiz. 288, k. 15v.

⁴² *Ibidem*, Wiz. 280, k. 45v.

⁴³ *Ibidem*, Wiz. 132, k. 193.

⁴⁴ *Ibidem*, Wiz. 294, s. 115.

⁴⁵ Patrz przyp. 22.

⁴⁶ S. Litak, *Struktura i funkcje*, s. 164. W wielkopolskiej części diecezji poznańskiej na 164 szkoły, w których przypadku występują wzmianki o dzieciach,

jąc, że pod względem udziału młodzieży żeńskiej w nauczaniu początkowym sytuacja na Mazowszu przedstawiała się lepiej. Szkoły, do których uczęszczały dziewczęta, były przeważnie w miasteczkach. Na 10 szkół, w których uczyły się dziewczęta najczęściej pospołu z chłopcami, tylko 1 (Mazowsze) znajdowała się na wsi, a pozostałe 9 w miastach (Czerwińsk, Górzno, Raciąż, Serock, Sierpc, Skaryszew, Skępe, Wyszogród, Zakroczym). Były to szkoły z reguły lepiej zorganizowane. Tylko w trzech wypadkach były one prowadzone przez organistów (Mazowsze, Zakroczym) i księdza (Serock), w pozostałych zaś przez nauczycieli świeckich. Poza jednym wypadkiem (Sierpc) nie mamy określonej liczby dzieci płci żeńskiej. Brak więc podstawy do ustalenia, w jakim ilościowym stosunku pozostawały one do liczby dzieci płci męskiej. Można tylko powiedzieć, że liczby te nie były wysokie, gdyż w ogóle, jak już podkreśliliśmy, liczebność uczniów w tych szkołach była niewielka. Dziewczęta z konieczności były tu traktowane na równi z chłopcami. Uczyły się w tych samych pomieszczeniach, mimo występującej ze strony władz kościelnych tendencji do oddzielnego nauczania chłopców i dziewcząt⁴⁷, a nawet odmiennego programu nauczania dziewcząt⁴⁸. Na przeszkodzie temu stał jednak brak odpowiednich pomieszczeń i sił nauczycielskich.

Uczęszczające do szkół parafialnych dzieci wywodziły się z różnych stanów społecznych. Można przyjąć, że do szkół na wsi uczęszczała młodzież chłopska i ewentualnie drobnoszlachecka. Wyraźnie o dzieciach chłopskich mówi jednak tylko jedna wzmianka dotycząca szkoły parafialnej w Dzierżeninie, według której „organarius nonnullos rusticorum filios legere docet et sacrificio missae servire”. Do szkół miejskich uczęszczała natomiast młodzież wszystkich stanów. Świadczą o tym nieliczne, lecz charakterystyczne wzmianki źródłowe. Najczęściej, jak się wydaje, były to jednak dzieci miejscowych mieszczan. Na przykład w Radzyminie mieszczanie utrzymywali w 1775 r. bakałarza, który miał udzielać ich dzieciom początków nauki. Zdarzało się jednak, jak np. w tymże roku w Raciążu, że „ze wsiów przywiezione dzieci” (pytanie, czy również chłopskie) były umieszczane przez rodziców na stancjach w mieście, by w ten sposób umożliwić im elementarną naukę. W Nasielsku zaś w 1775 r. „dyrektor od lat dwudziestu na poświętnym w domostwie proboszczowskim mieszkający Antoni Liwiński, wieku podeszłego, przystojny, dzieci wiejskie i szlacheckie uczył”. Istniała jednak tendencja do oddzielnego nauczania dzieci szlacheckich i chłopskich. Może o tym świadczyć wzmianka z 1775 r. dotycząca szkoły w miasteczku Drobinie,

tylko co do 16 wyraźnie stwierdzono, że do szkoły uczęszczały dziewczęta pospołu z chłopcami (14) lub same dziewczęta (2): S. Olczak, *Szkolnictwo*, s. 122—125.

⁴⁷ Por. S. Olczak, *Szkolnictwo*, s. 125.

⁴⁸ J. Kossakowski, *Ksiądz pleban*, s. 119—120.

mówiąca, że miejscowy organista uczył „dzieci różnej kondycyi pospołu, gdy mu kto odda, gdyż, jak stwierdza źródło, nie ma sposobności [ich] rozłączenia”. Chodzi tu, jak należy się domyślać, o dzieci szlacheckie i plebejskie chłopskie oraz miejscowe mieszczańskie.

Nie wiadomo, jak długo trwała nauka w ciągu roku w omawianych szkółkach. Wydaje się, że podobnie jak na innych terenach Polski⁴⁹ była to najczęściej nauka sezonowa, odbywająca się w miesiącach zimowych. Należy jednak przypuszczać, że przynajmniej w niektórych miastach trwała ona dłużej i była lepiej zorganizowana. Na sezonowość nauki na wsi mogą wskazywać wzmianki dotyczące czasu nauczania we wsi Lutocinie (dekanat Biezuń), gdzie w 1776 r. organista uczył kilkoro dzieci w zimie, w lecie zaś nie uczył w ogóle. Według zaś wizytacji z 1775 r. organista uczył dzieci we wsi Mazowsze zaledwie w ciągu trzech tygodni lub jednego miesiąca w zimie. Na dłuższy natomiast okres nauczania w ciągu roku wskazuje wzmianka dotycząca szkoły w Serocku. Wizytacja z 1775 r. podaje, że miejscowy pleban uczył tu przez cały rok, i dodaje, że od św. Michała, czyli, jeśli chodzi o czas rozpoczęcia nowego roku szkolnego, zgodnie z istniejącymi zaleceniami, będzie uczył miejscowy organista, który „zdaje się być całe do tego sposobnym”. Wzmianka ta świadczy, że w Serocku nauka odbywała się najprawdopodobniej przez całą jesień i zimę, a być może i w początkach wiosny. Prawdopodobnie kończyła się, jak zalecał stary zwyczaj, na św. Wojciecha, czyli 23 kwietnia⁵⁰.

Przyczyny sezonowości i krótkotrwałości nauki w szkołach parafialnych diecezji płockiej niewątpliwie były różnorodne, podobne do tych, które obserwujemy na innych terenach Polski. Bardzo często rodzice byli niechętnie usposobieni do szkoły. Tak jak gdzie indziej⁵¹ dzieci były tu wykorzystywane w porze letniej do prac polowych, a zwłaszcza do pasienia bydła. Wskazuje na to wiele wzmianek, które brak szkół w parafiach diecezji płockiej tłumaczą tymi zajęciami dzieci. Zagadnienie to najlepiej ilustruje relacja zamieszczona w wizytacji parafii Serock z 1774 r. Znajdujący się w tej parafii świecki nauczyciel, starzec, uczył ośmioro dzieci, chłopców na równi z dziewczętami, lecz — jak stwierdza miejscowy pleban — „plures pueri, plures puellae possent inveniri ad erudiendum. Parentes tamen non curant et retractant pro labore”. Podobnie było we wspomnianej parafii wiejskiej Mazowsze, gdzie w 1775 r. do szkoły uczęszczały tylko dzieci ze wsi kościelnej Ma-

⁴⁹ Por. S. Litak, *Struktura i funkcje*, s. 414—415; S. K. Olczak, *Szkolnictwo*, s. 126—127.

⁵⁰ A. Karbowski, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce*, t. II: od 1364 do 1432, Petersburg 1903, s. 295. Zwyczaj ten przejęła KEN: *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej z roku 1783*, [w:] R. Dutkowska, *Komisja Edukacji Narodowej. Zarys działalności. Wybór materiałów źródłowych*, Wrocław 1973, s. 187.

⁵¹ I. Szybiak, *Szkolnictwo*, s. 114—115; Por. T. Mizia, *Szkolnictwo*, s. 96.

zowsze. Za krótkotrwałość nauki w ciągu roku w tej parafii (najwyżej 1 miesiąc w zimie) wizytacja obwinia rodziców, stwierdzając, „żeby to [tzn. nauczanie] ostatecznie prze [!] cały rok zachowane było, potrzeba by i ochoty samychże rodziców, którzy do posługi i paszy dzieci swoje odrywają, a w niedziele nawet na katechizm posyłać lenią”.

Program nauczania istniejących w 1775 r. szkół w diecezji płockiej był bardzo ubogi. Daleko odbiegał od postulatów KEN-u i od programu wysuwanego przez M. J. Poniatowskiego. Był on raczej typowy dla szkół przed powstaniem KEN-u. W dostępnych nam źródłach brak jednak danych na temat języka wykładowego w tychże szkołach. Wysuwanie takich argumentów za utworzeniem szkoły, jak potrzeba służenia do mszy, jak również wzmianki o przygotowywaniu ministrantów w szkołach parafialnych (o czym niżej), przemawiałoby za tym, że z łaciną całkowicie jeszcze nie zerwano. Najczęściej uczono czytania (Czerwińsk, Dzierżenin, Kikół, Sarbiewo, Słupia, Tarchomin, Zegrze). Oprócz czytania wizytacje wymieniają również (Nieporęt) naukę katechizmu, a tylko w czterech wypadkach (Gumino, Mazowsze, Kuligów — parafia Serock, Szczuka⁵²) jest mowa o nauczaniu przez organistów lub nauczycieli świeckich czytania i pisania. Nie jest jednak wykluczone, że nauka czytania była połączona z nauką pisania, lecz wykorzystywane przez nas źródła tego nie uwzględniają. Wzmianki bowiem o przedmiotach nauczania są bardzo lakoniczne i nie zawsze wiadomo, czy wyrażają pełny zakres realizowanego przez nauczyciela programu. Kilka razy wizytacje wymieniają (Dzierżenin, Słupię, Zegrze) oprócz czytania lub czytania i pisania (Gumino) jako przedmiot nauczania także służenie do mszy. Wydaje się, że zwłaszcza na wsi był to ważny argument przemawiający za kształceniem kilku chłopców przynajmniej w zakresie czytania i pisania, choć według wizytacji z 1775 r. w mieście Radzanowie nie było żadnego nauczyciela, tylko organista uczył kilku chłopców służenia do mszy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo postulatów wysuwanych przez Poniatowskiego nigdzie nie znajdujemy najmniejszej wzmianki o nauczaniu arytmetyki, przedmiotu stosunkowo często występującego w tym czasie w Prusach Królewskich przed 1772 r., w Wielkopolsce, a nawet w niektórych szkołach małopolskich⁵³. Świadczy to o niskim poziomie szkół, jak też o braku zainteresowania tym przedmiotem nie tylko na wsi, lecz również w słabo rozwiniętych miastach mazowieckich⁵⁴.

⁵² ADP. Wiz. bez sygn., ok. 1774 r., dekanat pułtuski, k. 41: [...] in Kuligów unus laicus adest, qui legere et scribere aliquod pueros solum docet [...] Wieś Kuligów występuje tu jako podporządkowana kościołowi w Popowie, który był kościołem filialnym parafii w Serocku.

⁵³ S. K. Olczak, *Szkolnictwo*, s. 128, 131; S. Litak, *Szkoły parafialne*, s. 161.

⁵⁴ Por. A. Zahorski, *Od Sasów do Napoleona*, [w:] *Cztery wieki Mazow-*

Tak więc ogólnie należy stwierdzić, że szkół parafialnych w latach 1774—1776 było w diecezji płockiej mało. Ich program nauczania w najmniejszym zaś stopniu w praktyce nie odpowiadał postulatowi KEN-u i biskupa Poniatowskiego. Poziom oświaty ludowej był więc w diecezji płockiej bardzo niski. W pewnym stopniu jednak naukę szkolną wspomagało elementarne nauczanie pozaszkolne, realizowane głównie przez nauczycieli prywatnych.

Wizytatorzy badając problem oświaty w poszczególnych parafiach przekazali nieco informacji na temat tego pozaszkolnego nauczania elementarnego. Tak więc we wsi Ratowo na terenie parafii Radzanów (dekanat Szreńsk) przy będącym tam klasztorze bernardynów była⁵⁵ w 1775 r. „dewotka, szlachcianka, *provecta etate*, panna Rozalia Bromirska, która dziewczęta edukowała w czytaniu i stąd, i z pracy rąk swoich żyła”⁵⁶. Zachowało się też sporo informacji na temat prywatnych nauczycieli. Są też wzmianki dwójakiego rodzaju. Jedne (Borkowo — 1776, Lipno — 1775, Łęg — 1777, Pałuki i Rębowo — 1774) dotyczą edukacji dzieci w poszczególnych rodzinach szlacheckich i mieszczańskich (Lipno)⁵⁷ inne zaś (Popowo, parafia Nasielsk — 1775, Radziki Małe — 1775, Rostki, parafia Nowe Miasto — 1775) odnoszą się do utrzymywania nauczyciela przez szlachtę danej miejscowości w celu nauczania tylko dzieci szlacheckich⁵⁸. W parafii zaś Grudusk (dekanat Ciechanów) nie było w 1774 r. żadnego nauczyciela świeckiego (choć niegdyś bywał), lecz, jak stwierdza źródło, były „*aliquae personae de nobilebus*”, które uczyły „*aliquos pueros elementa puerilia*”⁵⁹. Chodzi tu więc o nauczycieli szlacheckich i, jak się wydaje, o dzieci okolicznej drobnej szlachty. W parafii tej, a prawdopodobnie i w innych, istniały również inne formy pozaszkolnego nauczania elementarnego. Po przeniesieniu się kilka lat przed 1775 r. na inne miejsce będącego w Grudusku nauczyciela świeckiego umiemy czytać parafianie sami uczyli tej sztuki swoje dzieci, a czasami nawet dzieci swoich sąsiadów⁶⁰. Ten nienowity zresztą⁶¹ problem niejako prywatnych czy też w dobie KEN-u pokątnych szkółek,

sza, Warszawa 1968, s. 182; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie (Neupreussen) 1795—1806*, Poznań 1963, s. 64—66, 157—160.

⁵⁵ *Zakony męskie w Polsce w 1772 r.*, Lublin 1972, s. 197.

⁵⁶ ADP. Wiz. 295, k. 138v.

⁵⁷ Borkowo — ADP. Wiz. 282, k. 122v; Lipno — *ibidem*, Wiz. 286, k. 51—51v; Łęg — *ibidem*, Wiz. 406 nlb.; Pałuki i Rębowo — *ibidem*, Wiz. 280, k. 52.

⁵⁸ Popowo — ADP. Wiz. 287, k. 98v; Radziki Małe — *ibidem*, Wiz. 283, k. 150; Rostki — Wiz. 287, k. 78.

⁵⁹ ADP. Wiz. 280, k. 14.

⁶⁰ Wiz. 281, k. 36 [...] Ani przy kościele, ani w parafii nie są nauczyciele, jednak parafianie umiemy czytać uczą czytania swe dzieci, czasem też i sąsiedzkie. Przed lat kilka był świecki dyrektor do dzieci, ale ten ożeniwszy się, przeniósł się w inszą parafię [...]

⁶¹ S. Kot, *Szkolnictwo*, s. 28.

czy prywatnego nauczania elementarnego zasługuje na szczególną uwagę, gdyż jest on, jak się wydaje, wyrazem niezadowolenia bardziej uświadomionych kręgów szlacheckich i mieszczańskich z uzależnionej wyłącznie od czynników kościelnych szkoły parafialnej.

Akta wizytacji zawierają stosunkowo dużo materiału dotyczącego przyczyn braku lub złego funkcjonowania szkół parafialnych w diecezji płockiej. Wynika z nich, że najważniejszą przyczyną braku szkół był niedostatek uposażenia dla nauczycieli, jak również brak odpowiednich budynków i pomieszczeń, w których mogłaby się odbywać nauka. Wydaje się, że problem ten miał zasadnicze znaczenie, choć nie we wszystkich wypadkach został on wyraźnie podniesiony. Zagwarantowane przez odpowiednie fundacje wcześniejsze, często sięgające jeszcze średniowiecza, dochody na szkoły i nauczycieli z czasem znalazły się w innych rękach i nie było sposobu na ich wyegzekwowanie. Tak np. dla szkoły parafialnej w Zawidzu była przeznaczona dziesięcina ze wsi Grabowo, której w 1775 r. nie pobierano⁶². Podobnie było w wypadku szkoły parafialnej w Stanisławowie. Po istniejącym tu budynku szkolnym pozostały tylko „rozwaliny”. Dziesięciny zaś przeznaczone na bakałarza już w dokumencie erekcyjnym tej parafii pobierał w 1775 r. miejscowy pleban. Na utrzymanie zaś bakałarza nie było żadnych środków⁶³. W Szreńsku zaś, mimo że szkoła kiedyś była i istniało zabezpieczone w dokumencie erekcyjnym kolegium mansjonarzy uposażenie dla nauczyciela, w 1775 r. nie było ani nauczyciela, ani szkoły. Również i tu dochody z uposażenia szkoły zostały przejęte przez kogoś innego lub też całkowicie zanikły⁶⁴.

Z brakiem odpowiedniego uposażenia ściśle się wiązał brak nauczycieli. Nawet organści, jeśli nie otrzymywali dodatkowego wynagrodzenia, nie kwapili się do powiększania swoich obowiązków, zwłaszcza że w wielu wypadkach też nie posiadali osobnego uposażenia⁶⁵. O ścisłej zależności obsady nauczycielskiej szkół od uposażenia przeznaczonego na szkoły mówią wprost niektóre wzmianki źródłowe. Tak np. we wsi Czernikowo (dekanat Lipno) znalazłoby się w 1775 r. kilka osób zdanych do nauczania dzieci, „gdyby mieli zapłatę”⁶⁶. W Jastrzębiu zaś w tymże roku mógłby uczyć organista, „lecz i ten uczyć nie może, bo żadnego na to nie ma dochodu ani płacy. Kościół zaś ani pleban łożyć na to nie może dla szczupłości dochodów jemu przyzwoitych, chyba szczodroblliwość kolatorów”⁶⁷. Możliwość zaś budowy szkoły przy współ-

⁶² ADP. Wiz. 277, k. 11.

⁶³ *Ibidem*, Wiz. 294, s. 75.

⁶⁴ *Ibidem*, Wiz. 295, k. 41.

⁶⁵ *Ibidem*, Wiz. z 1775 r.: 282, k. 58v (Królewo); 283, s. 254 (Swiedziebna).

⁶⁶ *Ibidem*, Wiz. 286, k. 3v.

⁶⁷ *Ibidem*, Wiz. 283, s. 96.

udziale kolatorów widziano w 1775 r. w parafiach Dulsk⁶⁸ i Grudusk⁶⁹. Będący zaś w niektórych parafiach bakałarze, jak np. w 1775 r. we wsi Ciechomice⁷⁰ „urodzony” Piotr Bogucki, lub inni ludzie świeccy zdadni do podjęcia początkowego nauczania, jak np. w tym samym roku we wsi Radziwie⁷¹ również szlachcic Ignacy Czerpiński, nie zajmowali się nauką w szkole, lecz pomagali w obrzędach i liturgii kościelnej. Przewodzili w kościele w niedziele i święta w śpiewie czy też odmawiali z ludźmi w kościele godzinki i różaniec, za co otrzymywali skromne wynagrodzenie oraz mieszkanie na plebanii lub w innych zabudowaniach kościelnych.

Niemniej ważne przyczyny braku szkół parafialnych w diecezji płockiej tkwiły w ugruntowanej w warstwach plebejskich świadomości nieprzydatności szkoły i nauki w życiu. Istniejące stosunki polityczne oraz społeczno-gospodarcze w Polsce XVII—XVIII w. nie sprzyjały rozwojowi oświaty ludowej. Daje się to szczególnie zauważyć na Mazowszu, zbiedniałym na skutek występującego tu już od końca XVI w. pogarszania się sytuacji gospodarczej oraz zniszczeń obydwu wojen szwedzkich 1655—1660 i 1700—1721, w których wyniku ruinie uległo wiele wsi i miast oraz poważnie ucierpiały beneficja kościelne⁷². Obniżył się też ogólny poziom kultury nie tylko chłopów, lecz również mieszczaństwa i drobnej szlachty. Nic więc dziwnego, że zarówno chłopci i mieszczanie, jak też i drobna szlachta odnosili się bez entuzjazmu do wysuwanego przez M. J. Poniatowskiego postulatu budowy nowych budynków szkolnych i postawienia szkolnictwa parafialnego na wyższym poziomie. Chłopci woleli swoje dzieci wykorzystywać do pracy na roli, niż posyłać do szkoły. Niewiele tu pomogła tylekroć zalecana przez Poniatowskiego agitacja duchowieństwa na rzecz zakładania tych szkół. Trafiła ona do chłopów z ogromnymi trudnościami. Świadczy o tym wiele wzmianek źródłowych. Tak więc w Zgliczynie nie było w 1775 r. szkoły parafialnej ani nauczycieli, „a zatym i młodzieży nie masz do nauki pisania. Wszyscy się roboty prostej imają”⁷³. Również w tym roku w parafii Rokitno nie było szkół ani, jak stwierdza wizytacja, „potrze-

⁶⁸ W Dulsku uczył wprawdzie organista czasem jednego chłopca, aby miał kto do mszy służyć. Możliwość budowy szkoły widziano tu jednak w 1775 r. albo przez parafian, albo przez kolatora (patrz przyp. 34).

⁶⁹ *Ibidem*, Wiz. 281, k. 36.

⁷⁰ ADP. Wiz. 284, s. 126.

⁷¹ *Ibidem*, Wiz. 283, s. 29.

⁷² I. Gieysztorowa, *Zniszczenia i straty wojenne oraz ich skutki na Mazowszu*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660*, t. II, Warszawa 1957, s. 319—343, oraz teżże, *Od Jagiellonów do Sobieskiego*, [w:] *Cztery wieki Mazowsza*, Warszawa 1968, s. 62—64, 76—86. Por. S. Litak, *Parafie i ludność diecezji płockiej w drugiej połowie XVIII w.* „Studia Płockie”, 1975, t. III, s. 228—240.

⁷³ ADP. Wiz. 277, k. 22—22v.

by tego nie widać, bo [parafia] z samych tylko prostaczków rolą dworską i swoją się bawiących złożona”⁷⁴.

W niektórych wypadkach były nawet pewne możliwości założenia szkoły, lecz nikt nie chciał do niej posyłać dzieci. Tak np. w parafii Czernice (dekanat Ciechanów) mógł w 1775 r. uczyć organista, lecz parafianie nie byli w stanie posyłać dzieci do szkoły ze względu na nędzę, którą cierpieli z powodu nadmiernych ciężarów i podatków, jakie na nich w tym czasie zostały nałożone⁷⁵. Również w parafii Umierzyż (dekanat Ciechanów) mógłby w 1775 r. organista uczyć dzieci „czytać i do mszy służyć”, gdyby one przychodziły na naukę⁷⁶. Podobne wzmianki występują w wypadku parafii Strzygi (dekanat Górzno), gdzie organista był nawet stosunkowo dobrze uposażony, lecz nikt do niego dzieci na naukę nie posyłał⁷⁷, czy Bodzanów w 1774 r.⁷⁸

Przykładem zaś niechęci ludności do szkoły może być wzmianka dotycząca parafii Osiek Wielki, gdzie w wizytacji z 1775 r. stwierdzono, że „innym sposobem szkoła być nie może dla nich [tzn. dla dzieci tej parafii] chyba nakładem parafianów, do czego bardzo trudnymi i niedbałymi zdają się”⁷⁹. W parafii zaś Winnica wizytator z 1775 r. z pesymizmem stwierdził, że nie ma tu sposobu na utworzenie szkoły, bo „choćby kto przemyślił taki, który by zdawał się i był w samej rzeczy dobry, a kto by go u złych, o dobre niedbałych do skutku przyprowadził”⁸⁰. Prosty lud nie był w stanie powołać do życia szkoły w Pustelniku (dekanat Stanisławów)⁸¹. Ubóstwo zaś parafian było przeszkodą „ustanowienia” szkoły w Duninowie (dekanat Gostynin)⁸². W Brzoziu Polskim zaś parafianie nie chcieli ani wybudować nowej szkoły, ani poprawić starej⁸³. W niektórych wypadkach źródła sugerują, jakoby brak szkoły parafialnej był związany z niewielką liczbą szlachty, jak gdyby w niej upatrując istotny czynnik w rozwoju tego szkolnictwa. Tak np. w parafii Dobre nie było w 1775 r. szkoły i nauczycieli ani ludzi, którzy by chcieli posyłać swoje dzieci do szkoły lub też utrzymywać nauczycieli pry-

⁷⁴ *Ibidem* Wiz. 297, s. 89.

⁷⁵ *Ibidem*, Wiz. 280, k. 8 [...] Intra hanc parochiam nulli sunt Ludi Magistri aut aliae personae, qui doceant pueros et exinde saepe immo non est, qui possit servire sacrificio missae; possit quidem organarius, quis est honestus vir et capax, parochiani non sunt sufficientes suos filios dare ad scholam propter pauperitatem nimiam quam patiantur per modernas aggravationes et exactiones [...] Por. również ADP. Wiz. 284, s. 126.

⁷⁶ *Ibidem*, Wiz. 281, k. 98.

⁷⁷ *Ibidem*, Wiz. 283, k. 171.

⁷⁸ *Ibidem*, Wiz. 278, k. 11.

⁷⁹ *Ibidem*, Wiz. 283, k. 125—126.

⁸⁰ *Ibidem*, Wiz. 132, s. 212.

⁸¹ *Ibidem*, Wiz. 294, s. 51.

⁸² *Ibidem*, Wiz. 284, s. 272.

⁸³ Patrz przyp. 34.

watnych, ponieważ w parafii były tylko 2 rodziny szlacheckie⁸⁴. Chodzi tu oczywiście o szlachtę zamożniejszą (utrzymującą, jak wiadomo, czasami osobnych nauczycieli dla swoich dzieci). Jeśli idzie o stosunek drobnej szlachty do problemu oświaty szkolnej, to wydaje się, że nie różnił się on bardzo od stanowiska chłopów. Może o tym świadczyć charakterystyczna uwaga dotycząca możliwości urządzenia szkoły we wsi Naruszewo. Mianowicie w wizytacji z 1775 r. stwierdzono, że „Żadnych szkół i nauczycieli w tej parafii nie masz i sposób do obmyślenia szkoły parafialnej nie znajduje się, bo najprzód szlachta uboga, po wtóre uczyć się nie chcą, wolą mizernej na swych kawałkach pilnować fortuny”⁸⁵. W niektórych wypadkach udało się jednak szkolnictwem tym zainteresować część zamożniejszej szlachty, a nawet chłopów. Śladem tego może być wzmianka w wizytacji z 1775 r. odnosząca się do parafii Swiedziebna, według której miejscowy kolator oraz cała ludność życzyła sobie, aby w tej parafii została wybudowana szkoła. Kolator ofiarował nawet na ten cel kawałek gruntu i ogród⁸⁶. W zasadzie jednak szlachta folwarczna, podobnie jak na innych terenach Rzeczypospolitej⁸⁷, była przeciwna kształceniu swoich poddanych. Zwraca na to uwagę wizytacja parafii Dąbrówka z 1775 r. (dekanat Radzymin), stwierdzając, że „żadnej przy tym kościele nie masz szkoły ani fundacyi na bakałarza, który by uczył dzieci, a do tego, że parafia nie jest szlachecka tylko wcale chłopska, a panowie też swoich poddanych nie chcą mieć mądrymi i uczonymi”⁸⁸.

Nie zawsze, jak można przypuszczać, przychylnie do szkolnictwa parafialnego odnosiło się także duchowieństwo diecezji płockiej, gdyż jego odbudowa wymagała pewnych nakładów. Tymczasem w dużej mierze zdewastowane w czasie wojen i klęsk elementarnych XVII i XVIII w. dobra duchowne, w tym także beneficja parafialne często ledwo wystarczały na utrzymanie zredukowanej liczby duchownych. Na skutek datującego się już od schyłku XVI w. regresu gospodarczego Mazowska w okresie od końca XVI do drugiej połowy XVIII w. liczba

⁸⁴ *Ibidem*, Wiz. 294, s. 98: [...] W tej parafii nie masz żadnych nauczycieli ani też metrów i dyrektorów, którzy by dzieci uczyli, ponieważ w całej parafii nie masz takowych ludzi, którzy by dzieci swoje do szkół dawali albo dyrektorów chować mieli, iż w niej szlachty mało, bo tylko dwóch, i fundacyi na szkołkę żadnej nie masz [...]

⁸⁵ *Ibidem*, Wiz. 297, s. 70.

⁸⁶ *Ibidem*, Wiz. 283, s. 254: [...] Szkoły żadnej nie masz luboli organista jest. Dzieci jednak nie uczy, na którego żadnej fundacyi nie masz, tylko parafianie, każdy gospodarz według układu ich własnego daje gr. 6 dobrej pruskiej monety przy spowiedzi wielkanocnej, także petycją w parafii i accidens kościelny. Wielmożny kolator wraz z parafią życzy, aby była szkoła. Na co ofiaruje grunt do wybudowania budynku i ogród [...]

⁸⁷ L. Szybiak, *Szkolnictwo*, s. 102—103. Por. T. Mizia, *Szkolnictwo*, s. 166.

⁸⁸ *Ibidem*, Wiz. 293, k. 27v.

duchowieństwa diecezji płockiej zmniejszyła się aż trzykrotnie. Zmniejszeniu uległa również liczba parafii tej diecezji⁸⁹. Głównym jednak czynnikiem odbudowy szkolnictwa parafialnego w diecezji płockiej było duchowieństwo, które podobnie jak w diecezji wileńskiej za biskupa Ignacego Józefa Massalskiego, chcąc nie chcąc, musiało wprowadzić w życie zarządzenia swojego biskupa, gdyż w przeciwnym razie Poniatowski nakładał na nie kary pieniężne⁹⁰. Akcja ta, przebiegająca w niesłychanie trudnych warunkach przełamywania nie tylko barier materialnych, lecz również, znacznie od nich trudniejszych, barier i oporów psychicznych, dała jednak z czasem pewne skromne rezultaty.

W ciągu 12-letnich rządów diecezją płocką (1773—1785) Poniatowski zdołał nieco zwiększyć liczbę szkół parafialnych. Można przyjąć, że do 1785 r. wzrost ten był rzędu około 10% (w stosunku do stanu z lat 1774—1776)⁹¹. W praktyce szkoła ta jednak daleko odbiegała od postulatów KEN-u i samego biskupa płockiego. Na podstawie bowiem dostępnych źródeł można stwierdzić, że w zasadzie w dalszym ciągu realizowany był w niej program tradycyjny. Zapoczątkowana jednak z takim trudem przez Poniatowskiego akcja odbudowy szkolnictwa parafialnego nie poszła na marne. Będzie ona stanowiła niejako punkt wyjścia rozwoju tego szkolnictwa w okresie pruskim, a następnie w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

STANISŁAW LITAK

FROM SCHOOL ACTIVITIES OF MICHAŁ JERZY PONIATOWSKI IN
MAZOVIA

Summary

Michał Jerzy Poniatowski, brother of the king, Bishop of Płock in the years 1773—1785, a member and—since 1776—chairman of the National Education Commission, was one of the most meritorious promoters of school development in the period of the Commission's activities. As a physiocrat, he also endeavoured to develop and reform parochial schooling. As a bishop, he treated the reform as one of more important elements of the large-scale reform of the Płock Diocese. The program of the parochial school propagated by Poniatowski differed from the programs advanced by the National Education Commission and contemporary Polish physiocrats. It was reduced to teaching religion, reading writing, arithmetic

⁸⁹ W. Müller, *Diecezja płocka*, s. 182—185; S. Litak, *Parafie i ludność*, s. 228—229.

⁹⁰ Według zarządzenia M. J. Poniatowskiego z 1774 r. za nienadesłanie w terminie akt z przeprowadzonej wizytacji dziekańskiej dziekan miał płacić wysoką karę 100 złp., *Rozrządzenie względem odprawiania copółrocznych kongregacji dekanalnych*, s. 262.

⁹¹ S. K. Olczak, *Udział duchowieństwa diecezji płockiej w szkolnictwie*, s. 61.

and elements of land-measuring. Records concerning the inspection of the Diocese (chiefly in 1775) reveal that this program was not yet realized in school practice. It was restricted, most often, to teaching reading or reading and writing and serving at the mass. It corresponded, therefore, to the program prior to the establishment of the National Education Commission. Parochial schools were always treated by Poniatowski as an institution closely linked with the parochial church depending on the vicar although, on the other hand, he advised the observance of the Commission's rules.

It was found on the basis of inspection reports (chiefly from 1775) that out of 188 parishes in 20 decanates, mostly in the western area of the Płock Diocese (there are no inspection records for further 11 decanates), schools (groups of children with a teacher) were only in 36. The principal reasons for the absence of schools included: the lack of salaries for teachers, a shortage of school buildings, an unwillingness of the gentry to educate the children of their subjects and the lack of understanding for schools in plebeian circles, particularly among peasants (towns were poorly developed in the Płock Diocese), although, on the other hand, there were some signs of interest in building parochial schools both among the gentry and their subjects. Poniatowski's great effort to develop parochial schooling in the Płock Diocese yielded poor results. During the 12 years of his rule in the Diocese there was only an increase of about 10 per cent in the number of schools there. It was, however, of some importance for the development of such schools particularly in the period of the Duchy of Warsaw.

Translated by Jan Rudzki

СТАНИСЛАВ ЛИТАК

ИЗ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ МИХАЛА ЕЖИ ПОНЯТОВСКОГО В ОБЛАСТИ НАРОДНОГО ОБРАЗОВАНИЯ НА МАЗОВШЕ

Содержание

Михал Ежи Понятовски, брат короля, пlockкий епископ в 1773—1785 гг., член, а с 1776 г. председатель Эдукационной комиссии, был одним из наиболее заслуженных покровителей развития системы народного образования во времена существования упомянутой Комиссии. Будучи физиократом, он стремился также к развитию и преобразованию системы приходских школ. Будучи епископом, он подходил к этой реформе, как к одному из важных элементов задуманного в широком масштабе преобразования пlockкой епархии. Программа популяризированной Понятовским приходской школы была несколько иная, чем программы выдвигаемые Эдукационной комиссией и современными ему польскими физиократами. Она сводилась к обучению религии, чтению, письму, арифметике и элементам землемерного дела. Из документов инспекций епархий, проводимых главным образом в 1775 г., известно, что эта программа в школах все-таки еще не соблюдалась. Чаще всего ограничивалась она обучением чтению или чтению и письму, а также прислуживанию во время литургии. Таким образом соответствовала она программе существующей еще до образования Эдукационной комиссии. Понятовски всегда подходил к приходской школе, как к учреждению тесно связанному с приходским костелом, зависящему от приходского настоятеля, хотя, с другой стороны, рекомендовал придерживаться предписаний Комиссии.

На основании сохранившихся документов инспекций, главным образом 1775 г., на 188 приходов в 20 деканатах, расположенных преимущественно в западной части пlockкой епархии (к дальнейшим 11 деканатам нет документов инспекции), приходим к выводу, что школа

(группа детей и учитель) имелась только в 36. Главной причиной отсутствия школ был недостаток средств на оклад для учителей, отсутствие школьных построек, нежелание шляхты обучать детей своих подданных и отсутствие понимания значения школы в плебейских прослойках населения, а особенно среди крестьян (города в плоцкой епархии были слабо развиты), хотя, с другой стороны, наблюдаются и следы некоторого интереса к постройке приходских школ как среди шляхты, так и среди ее подданных. Однако большое усилие, которое было направлено Понятовским на расширение сети приходских школ в плоцкой епархии, принесло скромные результаты. В течение 12 лет его управления епархией числовой рост школ можно оценить лишь на приблизительно 10%. Однако сыграл он некоторую роль в развитии этого типа школ, особенно во времена Варшавского герцогства.

Перевела К. Клёша